

SŁOWO

WILNO, Czwartek 5 października 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta o godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-82. Administracji—226.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO nr. 80259. W sprzedaży detalicznej jeden numer 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona czystą. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECKO — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST-SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apt. zmy.
WOŁOZYN — Liberman, Kłosek gazetowy
WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

Echa zamachu na kanclerza Dollfussa

STAN ZDROWIA KANC. DOLLFUSSA
WIEDEN. — at. — Kanclerz Dollfuss spędził noc i dzień dzisiejszy spokojnie. Stan zdrowia kanclerza jest zadawalający. W dniu dzisiejszym kanclerz obchodził 41-ą rocznicę swych urodzin. Zarówno z tego powodu, jak i z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa śmierci kanclerz przyjął w godzinach popołudniowych szereg osób, które składały mu życzenia. Dzienniki oświadczają, że zamach był przez Dertila zgóry przygotowany w porozumieniu z innymi jego przyjaciółmi politycznymi.

trajacy, jak jeden mąż stoją przy kanclerzu i pójdą za nim do walki o samodzielność Austrii

KOMUNIKAT PARTJI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ.

BERLIN. Pat. — W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa ogłoszony został przez korespondencje narodowo-socjalistyczne komunikat, podkreślający, że partja narodowo-socjalistyczna zawsze potępiała i odrzucała tego rodzaju akty gwałtu i że nigdy nie posługiwała się środkami walki politycznej, zas

żywioty nie uznające tej zasady bezwzględnie wydała ze swoich szeregów. Zamach austriacki — głosi komunikat — świadczy, że rozstrój wewnętrzny Austrii postąpił już daleko i że zbrodnicze elementy marksistowskie znalazły obecny moment za odpowiedni do działania.

BERLIN. Pat. — „Berliner Tageblatt” donosi — jakoby z miarodajnego źródła — że austriacka rada ministrów na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwała w najbliższych dniach ogłosić dekret, wprowadzający zpowrotem karę śmierci w Austrii.

Rozmowy polsko-niemieckie w sprawie ożywienia stosunków gospodarczych

WARSZAWA (tel. wł.). — Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że przy okazji omawiania innych spraw na terenie Genewy, bawiący tam eksperci ekonomiczni polscy i niemieccy przeprowadzili ogólną rozmowę na temat stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, wyrażając poglądy, że stosunki te winny ulec poprawie.

cia rozmów z Rządem polskim na temat utrzymania dotychczasowych obrotów handlowych polsko-niemieckich oraz ich ewentualnej rozbudowy.

Jak slychać polskie czynniki miarodajne zajęły wobec tej inicjatywy w zasadzie przychylny stanowisko, wyrażając poglądy, że rozpoczęcie rozmów polsko-niemieckich wydaje się obecnie wymarzeniem i porządkiem dla obojga stron interesów gospodarczych.

Równoległe ze strony polskiej niemieckie w Warszawie podjęta została w ostatnich dniach inicjatywa rozpoczę-

Wizyta Paul Boncoura w Polsce nastąpi w połowie listopada lub w grudniu

GENEWA (tel. wł.). — Z kół zbliżonych do delegacji francuskiej, dowiadujemy się, że minister Paul-Boncour przybędzie z oficjalną wizytą do Polski po zakończeniu nadchodzącego okresu prac

rozbrojeniowych w Genewie. Należy więc liczyć się z jego przyjazdem w drugiej połowie listopada lub początkach grudnia roku bież.

Proces o zabójstwo Tad. Hołówki

SAMBOR. Pat. — W dniu 4 bm. w dalszym ciągu procesu samborskiego trybunał odczytał szereg dowodów. Między innymi odczytano artykuł „Surmy”, dotyczący osoby ś. p. Hołówki. Artykuł ten gwałtownymi słowami atakuje ś. p. Hołówkę. Następnie odczytano „Dziesięć przykazań dla członków OUN”. Zkolei odczytano utwór z czasopisma „Echo Zagłębia Naftowego” wychodzącego w Borsławiu. W czasopiśmie tem wiadomość o przyjeździe ś. p. Hołówki do Truskawca ukazała się w dniu 30 sierpnia 1931 r. Jak wiadomo oskarżony Motyka w czasie przewodu sądowego zeznał, zmieniając swe pierwotne zeznania złożone w Śledztwie, że o przyjeździe ś. p. Hołówki do Truskawca dowiedział się w pierwszych dniach sierpnia nie od Bunija, lecz z gazet. Przewodniczący zauważa, że niemożliwe jest, aby oskarżony dowiedział się z gazet o przyjeździe ś. p. Hołówki z początkiem sierpnia, skoro „Echo Zagłębia” kolportowane było w Truskawcu dopiero w dniu 31 sierpnia.

nastąpił czyn zbrodniczy, i że Bunij przyłączył się do grupy zamachowców celem pewniejszego wykonania zbrodni. To samo prokurator mówi odnośnie do oskarż. Motyki. Co do Baranowskiego zaznacza, że uściski on Hnatowi rewolweru, a więc wykonanie zbrodni popierał, udzielał pomocy i czynił wszystko dla pewniejszego wykonania jej.

Adwokat Szuchewicz sprzeciwia się wnioskowi prokuratora i żąda skierowania sprawy do śledztwa. Wezwany przez przewodniczącego adw. Szuchewicz precyzuje jednak inaczej swój wniosek, odnośnie zaś do wniosku prokuratora sprzeciwia się tylko kwalifikacji morderstwa „zasadniczego”. Adw. Szuchewicz przemawia w imieniu oskarżonego Bunija.

Co do odroczenia sprawy i skierowania jej do śledztwa obrońca ostatecznego wniosku nie stawia. Adwokat Motyki mec. Kmiciekiewicz przyłącza się całkowicie do wniosku adwokata Szuchewicza. Obrońca Kreuznauer sprzeciwia się również wnioskowi prokuratora, uważając, że nie nastąpiły tu zasadnicze zmiany.

Trybunał ucaje się na naradę. Po naradzie przewodniczący oznajmił, że trybunał postanawia wszystkie wnioski obrony oddalić. Następnie przewodniczący odczytał 5 głównych pytań, zadanych przysięgłym. Zkolei zabrał głos prokurator, po przemówieniu którego przewodniczący odczytał rozprawę do dnia dzisiejszego t. zn. 5 bm.

POŻYCZKA NARODOWA OSIĄGNĘŁA 270.200.250 zł.

WARSZAWA, PAT. W-g meldunków, jakie otrzymał do godz. 24-ej Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej minister St. Starzyński na terenie całego państwa subskrybowano pożyczkę na 270.200.250 złotych.

Sprawa Centrolewu

WARSZAWA, PAT. W dniu 4 b.m. toczyła się w Sądzie Najwyższym dalsza rozprawa w sprawie Liebermana, Barlickiego i in. Przemawiał jako ostatni z obrońców adw. Landau. — Następnie zabrał głos prokurator Sądu Najwyższego p. Piernikarski, który w 2 i pół godzin-

nem przemówieniem odplerał poszczególne zarzuty skargi kasacyjnej, wnosząc w zakończeniu przemówienia o oddaleniu skargi kasacyjnej jako niezasadnionej. — Sąd Najwyższy naznaczył ogłoszenie wyroku na czwartek 5 października o godz. 16.

Konferencja rektorów wyższych uczelni

WARSZAWA. (tel. wł.). W dniu 4 b.m. odbyło się w Ministerstwie Oświaty pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza konferencja rektorów wszystkich wyższych uczelni akademickich. Ze strony Ministerstwa Oświaty obecni byli wiceminister ks. prof. Żongolowicz, oraz naczelniczy wydziałów p.p. Stypiński, Kawahowski i Nowak.

gruntownie i wszechstronnie w atmosferze zupełnej zgody poglądów, przyczerzyli z sobą wypracowali program, w którym wyrażono potrzebę i konieczność uporządkowania opłat studenckich przyczyniło się wydatnie do poprawy sytuacji szkół akademickich i już w roku bieżącym odbiło się korzystnie na pracach naukowych.

Konferencja, którą zagał dłuższym przemówieniem premier Jędrzejewicz, poświęcona była dwóm zagadnieniom: wykonania rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich z 30 kwietnia r.b. oraz sprawom gospodarki budżetowo-rachunkowej szkół akademickich.

Pozatem rektorzy poinformowali premiera Jędrzejewicza o przebiegu wprowadzenia w życie rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, oraz uzyskali w tym zakresie niezbędne wskazówki, wytyczne i wyjaśnienia.

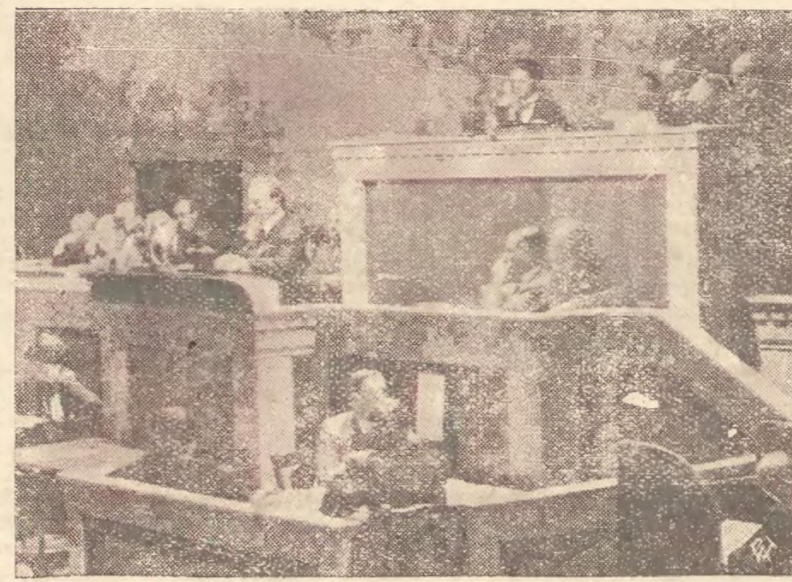
Katastrofa w kopalni „Polska”

KATOWICE, PAT. We środę rano wydarzyła się w kopalni „Polska” w Małej Dębówce katastrofa górnicza. O godz. 6-tej rano obsunęła się główna część szybu wyciągowego wskutek czego 10-ciu górników, pozostających pod ziemią odciętych zostało od wyjścia. Natychmiast zaalarmowano władze górnicze i wyszczętko akcja ratunkowa. Dopływ powietrza do pozostających na dole górników jest narazie zapewniony. Akcją ratunkową kieruje naczelniczy Urzędu Górniczego w Katowicach p. Kosuth. Istnieje nadzieja wydobyć górników żywych.

KATOWICE, PAT. — Akcja ratunkowa celem wydobyć z pod ziemi kopalni „Polska” 10-ciu odciętych od powierzchni ziem górników postępuje naprzód. O godz. 14 kolumna ratownicza dotarła już do miejsca, w którym znajdują się czekający na pomoc górnicy. Dają oni sygnały, świadczące że wszyscy są żywi.

KATOWICE, PAT. — Akcja ratunkowa celem wydobyć z pod ziemi kopalni „Polska” 10-ciu zaspanych górników została o godz. 18 ukończona. Wszystkich górników uratowano.

Z parlamentu świata



Fragment z sali obrad 14-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Na trybunie kanclerz austriacki Dollfuss.

77-ma sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA. Pat. — W dniu 4 bm. rozpoczęła się 77-ma sesja Rady Ligi Narodów, obradującej w nowym składzie. Chwilowo w pośród nowych członków Rady uczestniczyły tylko w obradach Australja i Danja, gdyż delegat Argentyny nie przybył jeszcze do Genewy. Pierwsze posiedzenie nowej Rady było bardzo krótkie. Rada ograniczyła się do ustalenia porządku dziennego sesji i zatwierdzenia decyzji o utworzeniu nowego niestalego

miejsca w Radzie. Na poufnym posiedzeniu Rada ustaliła listę referatów poszczególnych spraw. Sprawy gdańskie referować będzie w dalszym ciągu delegat W. Brytani.

Min. Beck u prez. Rauschinga

GENEWA. Pat. — Prezydent Senatu gdańskiego dr Rausching podejmował w dn. 4 bm. śniadaniem ministra Becka.

Dymisja gabinetu w Hiszpanji

MADRYT. Pat. — Kortezy 181 głosami przeciwko 91 uchwaliły wotum nieufności gabinetowi Lerroux. Po posiedzeniu Lerroux udał się do prezydenta celem wręczenia mu dymisji rządu.

GROŹNY POŻAR w Hollywood

LOS ANGELES. Pat. — Publiczny park położony na wzgórzach w okolicach Hollywood nawiedzony był dzisiaj przez groźny pożar. W ogniu znalazło śmierć wiele nocujących w parku bezrobotnych. Na miejscu pożaru znaleziono 33 zwęglone trupy. Pozatem około 150 osób doznało dotkliwych poparzeń.

TELEGRAMY

PEŁNOMOCCNY MINISTER CHIN NA ZAMKU

WARSZAWA Pat. — Dnia 4 bm. p. Chin glun Tank W. Lee, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Chin złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku Królewskim.

KRÓL ALEKSANDER W DRODZE DO STAMBUŁU

SOFJA. Pat. — Król Aleksander wraz z małżonką wczoraj o godzinie 11 wyjechał z Euxinogradu do Stambułu. Spotkanie króla Aleksandra z królem Borysem posiadało charakter niezwykle serdeczny.

ROZWIĄZANIE OGÓLNO-POLSKIEGO ZWIĄZKU BRATNICH POMOCY AKADEMICKICH.

WARSZAWA. (tel. wł.) W związku z wejściem w życie rozporządzenia Min. Oświaty z dnia 30-IV r.b. o stowarzyszeniach akademickich, które m. in. przewiduje, że stowarzyszenie akademickie może obejmować studentów tylko jednej uczelni. Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy Akademickich, oraz Centrala Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich zwróciły się z prośbą do p. ministra oświaty o legalizację statutu obu wymienionych towarzystw.

P. Minister Oświaty nie widząc potrzeby istnienia ogólnopolskiego Zw. Bratnich Pomocy, oraz Centrali Akadm. Bratn. Pomocy w Warszawie, do złożonej prośby nie przychylił się zatwierdzając ją odmownie. Wobec tego obie organizacje uległy rozwiązaniu.

WYPŁATA ZA KUPONY POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ

WARSZAWA. (tel. wł.) Z dniem 15 b.m. Bank Polski rozpocznie wypłacanie za bieżący kupon 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Wypłata uskuteczniąna będzie w dolarach złotych po kursie 8.91.

Giełda warszawska

Belgia 124,55 124,86, 124,24.
Gdańsk — 173,12 — 173,95, 173,09.
Holandia 360 — 360,90 — 359,10.
Londyn 27,48 — 27,63 — 27,33. Nowy York 5,76 — 5,80 — 5,72.
Kabel 5,77 — 5,81 — 5,73
Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85.
Szwajcaria 172,90 — 173,33 — 172,47.
Berlin 212,70.
Tendencja naogół słabsza z wyjątkiem Londynu i Nowego Yorku.
Dolar w obrotach prywatnych 5,68,
Rubel 4,72.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: dolaru wa 59. stabilizacyjna 76.

W oczach Zachodu Paul Boncour o polskiej ewolucji

Minister spraw zagranicznych Francji, Paul-Boncour, zapowiedział naczelnemu dyrektorowi Agencji „Iskra”, Mieczysławowi Siezińskiemu, przyjazd do Polski.

Zapowiedź ta poprzedziła bardzo charakterystyczną rozmowę pomiędzy francuskim mężem stanu a polskim publicystą. Znalazła swój wyraz w tej rozmowie cała głębia uczuć przyjaźni i sympatii, z jaką oba państwa od noszą się do siebie. Ale poza tą tradycyjną już, manifestacją przyjaźni uczucie było w słowach min. Paul-Boncoura coś więcej jeszcze. Był wyrażenie uznania i podziwu dla kierunku politycznego, który od przeszło 7-miu lat steruje losami państwa polskiego. „Ta droga polityka — oświadcza Paul-Boncour — którą prowadzicie, ta polityka, która polepszyła kolejno wasze stosunki z Niemcami, Gdańskiem i ZSRR, jest śledzona we Francji z największym zainteresowaniem”.

W świadomości więc francuskiego polityka tkwi mocne przekonanie, że na przestrzeni tych siedmiu lat ostatnich dokonała się głęboka przemiana, której obserwacja musi być niezwykle interesująca, jeśli skłania do dalszej stosunkowo podróży z Francji do Polski.

Dwukrotnie w ciągu ważnej rozmowy padło przypomnienie roku 1926. Dwukrotnie minister Paul-Boncour powołał się na to zwrotną w dziejach wyswobodzonej Polski datę. Bo w tym przełomowym czasie Paul-Boncour odwiedził po raz pierwszy Polskę, był u nas, poznał nasz kraj i społeczeństwo. Cieniem francuskiego polityka był wtedy Józef Beck on to towarzyszył Paul-Boncourowi w wyjeździe do Polski. I traf sprawił, że obaj ówczesni podróżnicy po naszym kraju obecnie kierują polityką zagraniczną obu zaprzyjaźnionych państw.

My wiemy dobrze z codziennej praktyki życiowej, na czym zasadza się ta ewolucja, o której Paul-Boncour mówi i którą chce po znać z autopsji. Wiemy, że w r. 1926 została przetrwana fatalne pasmo działań, rozszalałych spoiście wewnętrzna państwa i obniżających jego prestige na zewnątrz. Wiemy że od r. 1926 nie tylko dokonała się głęboka przemiana w strukturze psychicznej więkzości naszego społeczeństwa, ale niemniej zasadnicza przemiana w poglądzie zagranicy i znaczenie naszego państwa w koncernie europejskim. Wiemy, że w tych siedmiu latach dokonała się nie tylko stabilizacja na odcinku naszych wewnętrzno-politycznych stosunków, lecz również i misterna praca nad utrwaleniem moarstwowej roli Polski, którą ukoronowały tak wielkie rezultaty. Wiemy, że w tym okresie przeżywały stare zasobnie państwa bardzo poważne wstrząsy w swej strukturze gospodarczej i finansowej, zaś Polska zdołała przez przewidyującą i mądrą politykę ekonomiczną uchronić równowagę budżetu, utrzymać niekietnią swą walutę i aktywność swego bilansu handlowego.

To wszystko możemy z dumą i satysfakcją stwierdzić na arenie międzynarodowej. Nasz minister spraw zagranicznych nie jedzie do Paryża i Genewy w postawie zakłopotanego o najbliższą przyszłość państwa penta, przyjeżdża w poczuciu, że ma za sobą w kraju stosunki ustabilizowane politycznie i zupełnie opanowane pod względem gospodarczym.

I dlatego radzi jesteśmy każdemu, kto do nas chcejechać, by nauceznie przekonał się o tych wielkich przemianach i tej nawskroś dodatniej ewolucji, jaka dokonała się podczas siedmiolletnich rządów pomajowych. Związane jestli gościem tym będzie tak wybitna osobistość, jak Paul-Boncour, reprezentujący państwo, z którym łączą nas najściślejsze węzły przyjaźni.

Szpieg dawnej ochrony PO 25 LATACH ARRESTOWANY ZOSTAŁ W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą:
W tych dniach na terenie jednego z urzędów państwowych dokonane zostało sensacyjne aresztowanie człowieka, którego winy się gają 25 lat wstecz. Jest to funkcjonariusz kancelaryjny jednego z urzędów nazwiskiem Mieczysław Harewicz.
Harewicz w latach rewolucyjnych 1905—1908 był naczelnikiem lotnej ochrony radomskiej.
Na tem stanowisku Harewicz zasłużył się wybitnie rządowi rosyjskiemu, występując w władzom moskiewskim w sensie wydawania w ręce zaborców polskich działaczy niepodległościowych, rekrutujących się z pośród ówczesnych bojowców Polskiej Partji Socjalistycznej.
Wskutek działalności Harewicza, który występował w tym czasie pod pseudonimem „Sas”, wielu bojowców polskich zostało straconych przez powieszenie, wielu innych zesłanych na Sybir i skazanych na wieloletnie więzienie.
M. in. jedną z ofiar działalności Harewicza był stracony w roku 1908 bohater rewolucyjny Józef Montwiłł-Mirecki.
Aresztowanie Harewicza nastąpiło wskutek tego, że jeden z wyższych oficerów W. P., bawiąc w urzędzie, w którym pracował Harewicz, rozpoznał go, jako znanego mu z czasów, kiedy on i szereg innych ludzi, znajdujących się na wybitnych dział stanowiskach działali wspólnie, jako bojownicy PPS.
Oficer ten zameldował o swem spostrzeżeniu władzom bezpieczeństwa, które zarządziły natychmiastowe aresztowanie Harewicza, poczem został on rozpoznany jeszcze przez dwu wybitnych b. działaczy niepodległościowych.

Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych



W ubiegłą niedzielę odbył się w Gdyni zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa pomorskiego, zorganizowany przez BBWR. Na zdjęciu — prezydium zjazdu. Od lewej do prawej: prezes Jakubowski, poseł ks. Szule, przewodniczący pos. Paluch, konsul szwedzki w Gdyni N. Korzon, senator J. Iwanowski.

SILVA RERUM

PROFESOR GIMNAZJALNY, KUCHARKA, STROŻ, JAKĄŻ ROZNIKA?

We wczorajszym numerze naszego czasopisma kol. W. Ch. w artykule wstępnie poruszył sprawę dziwnego traktowania nauczycieli szkół średnich przez Komisję Kodyfikacyjną, która opracowuje projekt prawa o umowie o pracę.

Sprawa ta, obchodząca szersze masy nauczycieli szkół prywatnych, pośrednio — całą inteligencję, zasługuje na uwagę.

Kurjer Poranny (274) pisze o tem:

Obrazy Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem prawa o umowie o pracę budzą oddawna zrozumiałe zainteresowanie sfery pracowniczej. Projekty Komisji spowodowały w swoim czasie liczne protesty organizacyjno-pracownicze, na skutek których jeden z członków Komisji i współautor projektu prof. Longchamps de Bezier wyjaśnił, że uchwalony projekt prawa o umowie o pracę dotyczy tylko tych pracowników, którzy nie dostali objęci rozporządzeniem Prezydenta z dnia 6. III. 1928 r. Grupa pracowników która nie była objęta tem rozporządzeniem — to byli nauczyciele szkół prywatnych.

Właśnie nauczyciele stanowią ten „szczególny wyjątek”. Oni mają podlegać przepisom specjalnego Kodeksu Zawobowiązań, narówni ze służbą domową i stróżami...

Artykuł 35 ujmując tę sprawę w ten sposób, że pracodawca może wypowiedzieć umowę nauczycielowi na 3 miesiące naprzód pod koniec kwartału, o ile dana praca stanowi główne źródło utrzymania nauczyciela. O ile nauczyciel ma zajęcie w innej szkole, wtedy obowiązują przepisy kodeksu i pracodawca może w ciągu roku szkolnego wypowiedzieć nauczycielowi pracę na 2 tygodnie. Ponadto mają zastosowanie do nauczycieli wszystkie inne przepisy kodeksu, które mają w praktyce zastosowanie tylko względem służby domowej, szkolnej i dozorczej.

W ten sposób nauczyciele szkół prywatnych stają się jedyną kategorią pracowników umysłowych, których stosunki pracy będzie regulował Kodeks Zawobowiązań.

Inne kategorie pracowników umysłowych będzie dotyczył rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych z 1928 r., które zawiera o wiele korzystniejsze przepisy niż normy kodeksowe.

W ten sposób nauczyciele nieobjęci rozporządzeniem Prezydenta z 1928 r., stali się najbardziej uprzywilejowaną grupą pracowników umysłowych.

Dziwny jest los nauczycieli: ozdobiono ich tytułami profesorów, lecz traktuje się, jak służbę domową; deklamuję się z patosem o „szcзыnym posłannictwie” nauczycielskim, a spycha się do roli „befrow” najgorszego gatunku, — ludzkich manekinów!...

Projekt Komisji godził w żywotne interesy tego nauczycielstwa i bezwzględnie mógł spowodować niepowetowane dla niego straty, a w konsekwencji odbiłby się bardzo ujemnie na stanie nauki zwłaszcza w szkołach średnich. Przynosił on bowiem brak jakiegokolwiek stabilizacji nauczyciela, możliwość zwalniania go z pracy w każdej chwili za 2 tygodnie wypowiedzenia, możliwość narzucenia innej pracy niż umówiona i t. p.

Na skutek interwencji Związku Nauczycielstwa Polskiego (Sekcja Szkolnictwa Średniego) Komisja Kodyfikacyjna zgodziła się dopuścić do obrad w czasie trzeciego czytania projektu przedstawiciela Związku, który zgłosił wniosek, by przepisy Kodeksu Zawobowiązań zawierającego umowę o świadczeniu usług, nie dotyczyły nauczycieli, a ich stosunek do pracy uregulowany został ustawą specjalną. Do czasu wydania tej ustawy obowiązować do tej chwili będą praktykowane zwyczaje.

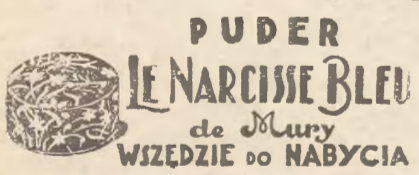
Do stanowiska Związku N. P. Komisja ustosunkowała się przychylnie, a odpowiedni artykuł miała umieścić w przepisach wprowadzających.

Tymczasem, jak się okazuje, Komisja sprawę tę potraktowała w ogłoszonych „przepisach wprowadzających” nie w takim brzmieniu i nie w takim sensie, jak przewidywał wniosek.

Któżby tam przejmował się głosami panów profesorów?... Zachęca się im w sytuacji bardziej uprzywilejowanej, niż ta, która jest udziałem stróża i kucharki?.. Co za zuchwałe żądania!...

Swiat się kończy!... Nauczyciele gimnazjalni chcą uważać siebie za pracowników umysłowych!... No-no!

Lector



Przed nowym sezonem w Lutni

Co słyszał w „Lutni”? Jakże tam będzie z nowym sezonem, który przecie jest nie za górną? Kiedy się rozpocznie sezon? Co przyniesie nowego? Jak się zapowiada?

Pytania stają się coraz bardziej aktualne wskutek tego, że teatry wileńskie już rozpoczęły swoją pracę. „Teatry...”. Liczba mnogo, no bo i jest ich coraz więcej, choć ponoć są złe i ciężkie czasy. Jak zapewnia dyr. M. Szpakiewicz w swej deklaracji, drukowanej w pierwszym zeszytach wzniesionego „Frontu teatralnego”, — „nawet w dzisiejszych ciężkich czasach nie jest żadną sztuką zarobić na teatrze szczególnie w Polsce...”

Chwała Bogu, że choć na teatrach w Polsce można zarobić i dziwić się tylko należy dlaczego dyrektorzy tak chętnie robią „pijaty” i zadłużają się w sposób katastroficzny; może to należy do „dobrego tonu”.

Tak czy owak, szerzej żyjemy teatrem wileńskim, aby wzięły do serca słowa dyr. M. Szpakiewicza i zaczęły zarabiać jak najwięcej; skorzysta z tego nie tylko brać aktorska, ale i eudy literat i przechożący poniewierkie marlarz, i życie kulturalne wogóle.

Teatr Wielki, zdegradowany w swej nazwie, bo się tytułujący od bieżącego roku Teatrem Miejskim, już rozpoczął sezon, wystawiając sztukę, która poruszyła widzów, rodząc

Budowa ul. Żwirki i Wigury w Gdyni



W Gdyni prowadzone są prace przy budowie ulicy Żwirki i Wigury. Prace wykonuje Związek Rezerwistów w Gdyni, który oddaje zarobki swych członków na zakup obligacji Pożyczki Narodowej.

Reforma poboru podatku dochodowego

Obecny system wymiaru i poboru podatku dochodowego polega na tem, że osoby posiadające samoistny dochód, oparty nie na stałych pensjach lub poborach urzędniczych, lecz obowiążane do składania indywidualnych zeznań wpłacają podatek w listopadzie następnego roku kalendarzowego. Tak więc obecnie np. trzeba będzie płacić podatek od dochodu uzyskanego w ciągu r. 1932. Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Ci, którzy jeszcze w r. 1932 wiązali koniec z końcem, obecnie mogli pozostać bez wszelkich zarobków, wobec tego nie są w stanie pokryć należności fis-

kalnych W normalnych czasach, kiedy zarobkowanie nie doznaje tak wielkich wstrząsów, system wpłacania podatku dochodowego nie byłby uciążliwy, natomiast obecnie braku tego systemu występują bardzo wyraźnie. Sfery gospodarcze występują obecnie z projektem do min. skarbu znalezienia przepisów o podatku dochodowym w tym sensie, by płatnicy jego mieli możliwość pokrywania należnych kwot w miesięcznych odstępach w okresie uzyskiwania dochodu. Ostateczny obrachunek nastąpiłby dopiero po normalnym przeprowadzeniu wymiaru.

Jeszcze o polowaniu

W odpowiedzi na mój artykuł o polowaniu, odezwał się p. Fin. Szanowny autor kwestii myśliwstwa omówił szeroko i użył wszelkiego rodzaju bronii, aby mi zdruzgotać. Nie chcę zbyt korzystając z uprzejmości Redakcji „Słowa” i rozstrzygnąć ten temat dyskusyjnie, odpowiem przeto krótko.

Sz. autor radzi mi przeczytać dzieła Józefa Weyssenhoffa. Za radę dziękuję, niestety jest ona spóźniona, czytałem bowiem wszystko, co mogłem w tej dziedzinie odnaleźć i nie tylko w języku polskim. Czytałem kiedyś, czytuję i teraz i zawsze z największą przyjemnością, z tą jednak różnicą, że gdy byłem młody, porywało mnie samo polowanie, a obecnie w takim samym stopniu zachwycałem się artystycznie określonymi obrazami i przejawami przyrody. W swoim czasie brałem udział w wydawnictwie dwóch pism myśliwskich, a więc w tej dziedzinie nie jestem tak wielkim laikiem.

Hodowanie głuszczaków, by potem móc eunocje ze strażaków do nich, bynajmniej nie trafia do mego przekonania, bo w rezultacie jest jednak śmierć z ręki myśliwego.

„Tylko, że na zabijanie i śmierć w puszczy trzeba patrzeć inaczej, niż na nożownictwo w mieście. Symfonia puszczy składa się z pieśni i jęku, narodził i śmierci — tu nie ma zła, ani dobra”.

Śmierć p. Fin, jest wszędzie jednakowa; o ile narodziny oznaczają życie — radość, o ile śmierć oznacza koniec istnienia. W lesie umiera zwierzę dzięki wolności człowieka, który, gdyby mógł, to zapewne do niego nie strzelał, a też użyłby noża lub maczugi, jak to robili nasi przodkowie. Umierał nikt nie chce i tylko człowiek głęboko wierzący w życie pozagrobowe, odnosi się do śmierci spokojnie.

„Ekonomiczna wartość zwierzyny, produkcja broni i amunicji myśliwskiej...”

Wszak uprawiał się nie tak dawno jeszcze handel niewolnikami. Jakież hece wyprawiały stany południowe w Ameryce, broniąc swych praw do niewolnika! Mówiły, że rolnie two ich zginie, że kraj podupadnie, okazało się jednak, że były to tylko czcze słowa. Czyżby wojny odbywały się wyłącznie tylko po to, aby podtrzymać fabrykację oręża i amunicji, a więc przemysł i handel państwowy?

Wiele jest rzeczy, które uchodziły kiedyś za dobre, lecz postępnie robi swoje i to, co było uważane przedtem za dobre i pożyteczne, obecnie uznaje się za godne potępienia.

Nie potrafię żadnych dziedzin, stwierdzam jako fakt zabójstwa zwierzyny. Przeżyłem wojnę światową, pod Działowem byłem sam zwierzyńcą, nuniykając po linii strzelców, czytałem wiele o polowaniach zagranicą i w krajach egzotycznych, uczestniczyłem w obławach w Kongresówce i w majątkach niemieckich w Prusach Wschodnich, widziałem ogromne hetakomby zabitej zwierzyny i to wszystko dało mi prawo do swych wywodów. Swym artykułem bynajmniej nie miałem zamiaru kogoś nawracać, wiem że jest to beznadziejnie; będę atoli zadowolony, jeśli ktoś z młodzieży chociaż na chwilę zamyslił się i zastanowił się czy on uprawniony do odejmowania życia wolnemu i bezbronemu stworzeniu Boskiemu.

We Francji oczywiście polują z lusterkiem na skowronki, a nie na wróble — jest to choćby drukarski, na który tak często uskarżał się p. Cz. Jankowski.

Tyle w tej sprawie.
Stefan Tuhan-Baranowski.

Powyższym artykułem zamykam ostatecznie polemikę na temat „prawdy o polowaniu”, gdyż temat ten, bardzo ciekawy z fachowo - łowieckiego punktu widzenia, jest mniej interesujący dla szerszego ogółu czytelników. Subtelne detale i odnieienie tego tematu pozostawiamy specjalistom. Musimy jednak podkreślić — już w płaszczyźnie nie czasnej „etyki myśliwskiej”, lecz w płaszczyźnie etyki ogólnoludzkiej, — że porównywanie niepolowania (zabijania zwierząt) z handlem niewolnikami lub z zabijaniem ludzi na wojnie traci przesadę.

Red.
Karol.

Proces o podpalenie Reichstagu

LIPSK. PAT. — Po czterodniowej przerwie, spowodowanej obradami kongresu prawników niemieckich, wznowiono w dniu 4 b.m. rozprawę o podpalenie Reichstagu.

W przeciwnieństwie do pogodnych, a nawet wesolych Bułgarów, oraz przemoczonego Torgiera, van der Luebbe wydaje się chory, wygląda mizernie i jest zakatardzony, głowę ma pochyloną w dół i tępym wzrokiem wodzi po podłodze.

Cały dzień wypełniły głównie zeznania Torgiera co do szczegółów jego pobytu w krytycznym dniu w Reichstagu.

Bezpośrednio po otwarciu rozprawy zabral głos oskarżony Dymitrow, prosząc o zaprzeczenie oskarżonego Holendra, czy przed oskarżeniem widział się z nim, czy go znał i czy kiedykolwiek z nim rozmawiał.

Van der Luebbe przeczy głową.

Następnie składa zeznania oskarżony Torgier. Mówi on, że krytycznego dnia opuścił Reichstag między godz. 20.15 a 20.20. Następnie w towarzystwie Koena i swej sekretarżki, mając w ręku dwie tei skórzane wypełnione gazetami, udał się do restauracji Aschingera, gdzie z towarzyszącymi mu osobami spożył wieszczkę.

Przewodniczący przerywa zeznania Torgiera, cytując na podstawie aktów urzędowych, że Koenen był kilkakrotnie karany sądowo za organizowanie jacełek komunistycznych i brał udział w powstaniach w Niemczech Środkowych w roku 1923.

Wielkie wrażenie na sali wywołuje odczytanie przez sędziego zeznań protokolarnych trzech hitlerowców, którzy zeznać mieli pod prysięgą, że krytycznego dnia o godzinie 15-tej

Cudowne uzdrowienie w Lourdes

Do Lourdes przybyła z pielęgniarką pan na Alicja Gug, pochodząca z Wolsheim nad Renem. Od wielu lat cierpiała ona na gruźlicę, prócz tego dręczyły ją ciężkie orwrodzenia na cieie, których lekarze nie mogli wytknąć, a które nie goiły się wcale.

Cierpienia Alicji Gug, w chwili jej przybycia do Lourdes, osiągnęły swoje najwyższe natężenie. Zdawałoby się, że nie ma dla niej ratunku. Jednak w parę dni po przybyciu do cudownego miejsca, spędzonych na mo dlitwie, Alicja Gug odczłowała. Wrzody zablizniły się całkowicie.

Lekarz, który stale leczył cudownie uzdrowioną dr. Paweł Müller wydał jej, zdumiony faktem, świadectwo stwierdzające zupełnie uleczenie z dwóch chorób.
EL.

zauważyli w Reichstagu na 2-gim piętrze Torgiera w towarzystwie van der Luebbego.

Ta część rozprawy obfituje w niezwykłe dramatyczne momenty, zwłaszcza, że van der Luebbe raz potwierdza, że po południu 27 lutego był w Reichstagu, później znowu przeczy, lub mówi, że sobie nie przypomina. Nie pomagają liczne próby obrońców. Holender albo milczy, albo też odpowiada wymijająco.

Wywiązuje się następujący dialog między sędzią a oskarżonym.

Sędzia: „Podpalł pan sam Reichstag, czy też ktośkolwiek panu pomaga?”

Van der Luebbe milczy.

Sędzia: „Według opinii rzeczoznawców było to technicznie wprost niemożliwością, by pan sam mógł dokonać tej zbrodni?”

Van der Luebbe po dłuższej chwili ledwo dosłyszalnym głosem odpowiada, że sam podpalił.

Zapytuje teraz nadprokurator: „A może ktoś inny przygotował, pan podpalił?”

Van der Luebbe: „Nikt mi nie pomagał”.

Sędzia: „Czy zapalnik kupił pan z własnej inicjatywy, czy też działał pan z czyjejs polecenia?”

Van der Luebbe odpowiada najpierw „nie”, potem „tak”, wreszcie znow „nie”.

Biblioteka Napoleona powraca do Malmaison

Prywatna biblioteka Napoleona, która drogą spadku była w posiadaniu cesarzowej Marij-Ludwiki, a potem arcyksiężat austriackich, została niedawno wystawiona na sprzedaż w jednej z antykwarni berlińskich. Ostatni jej właściciel, arcyksiężę znalazł się w takich warunkach, że ujrzał się zmuszony sprzedać ten skarb rodzinny.

Rząd francuski nie zainteresował się sprzedażą, i zachodziła obawa, że jakiś snob miljo ner zakupi cesarską bibliotekę.

Znalazł się jednak człowiek o szlachetnym geście — p. John Jaffe, Anglik, który kupił bibliotekę w całości i oddał ją w darze

obrońca Cack zapytuje, czy miejsce, które van der Luebbe wszedł krytycznego dnia do Reichstagu znał poprzednio.

Van der Luebbe odpowiada, że nie.

W tej chwili Dymitrow w niezwykłym uniesieniu i coraz gwałtowniej gestykulując, mówi między innymi: „Czas, podczas gdy oskarżony van der Luebbe nie mógł wzniesić pożaru w drewnianym baraku urzędu opieki społecznej w Neukoeln, mógł z taką łatwością i w dodatku w ciągu zaledwie 15 minut podpalić taki maszynowy gmach, jakim jest Reichstag.”

W tym momencie dochodzi znow do gwałtownej sceny. Dymitrow otrzymuje nagane z wyraźnym ostrzeżeniem, że jeżeli się nie uspokoi, będzie natychmiast wydalony z sali.

Gdy wrzawa ucichła, przewodniczący podkreśla znowu szereg okoliczności, zarzucając Torgierowi prowadzenie krytycznego dnia tajemniczych rozmów w jednym z krużganków Reichstagu. Torgier wyjaśnia bez zająknięcia.

Na zakończenie zeznań jeszcze oskarżeni Tane i Popow, twierdząc, że w Reichstagu nigdy nie byli, Torgiera nie znają i w kontakcie z nim nie pozostawali.

Na tem dzisiejsza rozprawa została zakończona.
EL.

Rosja będzie jadła prehistoryczne wieloryby

„Wieczerniają Moskwa” odkryła nowy środek na zaspokojenie kryzysu żywnościowego, który coraz bardziej daje się Sowietaom we znaki.

Chodzi mianowicie o ogromne ilości mięsa wielorybów prehistorycznych, których trupy leżą zamknięte w zatoce jamalskiej Oceanu lodowatego. Ten osobiwy rezerwat mięsny był odkryty jeszcze w roku 1901 przez jedną z ekspedycji polarnych. Samojeździ do tychczas żywią się tem mięsem.

Dziennik moskiewski nawołuje rząd do założenia specjalnej fabryki, która vyrabiałaby z owego mięsa konserwy. Starczy ich, zdaniem dziennika, na długo, gdyż zapasy wielorybów są niewyczerpane.
EL.

Francji, aby umieścić ją spowrotem w Malmaison, ulubionej rezydencji Napoleona. Wspaniała pamiątka po cesarzu została ocalała.

W najbliższych dniach biblioteka będzie przewieziona i ustawiona w Malmaison; pozem oglądanie jej udostępni się publiczności.

Biblioteka zawiera wiele cennych dzieł z najrozmaitszych dziedzin, gdyż cesarza interesowały wszystkie zagadnienia. Budzącym sentyment jest wchodzący w jej skład księgozbiór Orłątka.
EL.

Miłość i Dobrobyt



przez szczęśliwy los,
NABYTY W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZĘŚLIWSZEJ
W WILNIE KOLEKTURZE „LICHTŁOŚ”
WIELKA 44 TELEFON 425
MICKIEWICZA 10 TELEFON 13-58.

dział będą pp. Tatrzaiski i Wyrwiez-Wichrowski. Na seenie znow zobaczymy pp. Halmirską, Dembowskiego, Szezwaińskiego. Kierownikiem muzycznym będzie nadal p. Koehanowski. Dekoracje, przynajmniej do premjery, robi tak zasłużony i ceniony dekorator p. Hawrykiewicz, który jednak chce uciec z Wilna. Balet zmienia swego kierownika: będzie nim znany Wilnu z przed lat kilkunastu p. Ciesielski. Tak zespół baletowy, jak i chóór będą w tym roku znacznie rozszerzone.

Tyle o sprawach organizacyjnych i personalnych. Niezupenie, coppersad. Należy jeszcze zdrządzić tajemnie primadomy, która wystąpi w roli „Pięknej Heleny” bo sezon zostanie otwarty starą i piękną operetką Offenbacha.

Otóż na występy na dłuższy czas została zaproszona do Wilna utalentowana śpiewaczka operowa, która występowała i w operecie, p. Karwowska. „Piękna Helena” w reżyserji K. Wyrwiez - Wichrowskiego zostanie zaktua lizowana i otrzyma całkiem oryginalną oprawę sceniczną, - to też, przypuszczacie należy, stanie się wielką atrakcją sezonu.

W dalszym repertuarze przewidziane są takie operetki, jak „Czar walea”, „Szygar”, „Zemsta nietoperza”, jak nowości: „Rose Maria”, „Jasnowłosey cygan”. Ten właśnie „Jasnowłosey cygan” pójdzie zaraz po „Pięknej Helenie”.

Całkiem nowym, oryginalnym, ultra - wileńskim pomysłem p. Wyrwiez - Wichrowskiego będzie wprowadzenie na scenę „wileńskich” komedji muzycznych. Wileńskoscie tych komedji będzie polegała na tem, że tekst muzyczny do istniejących komedji skomponują wileńscy muzycy. W tym celu dyrekcja „Lutni” prowadzi pertraktacje z pp. E. Czsonowskim, dr. T. Szeligowskim i Jerzym Świętochowskim, którzy należy przypuszczac, nie tylko szczerze się zainteresują inicjatywą teatru, ale staną do pracy i dadzą publiczności wileńskiej szereg ciekawych widowisk muzycznych. Do opracowania muzycznego przeznaczone są komedje „W rajskim ogrodzie”, „Ciotka Karola”, „Kawarenka”, „Dobrze skrojony frak”, „Pieniądz leży na ulicy”, a nawet „Klub kawalerów” p. Baluckiego.

Zajęcie tętna wileńskiego ruchu muzycznego nie bez korzyści będzie dla młodych wileńskich kompozytorów, którzy choć w tych, ograniczonych, co prawda, warunkach, będą mogli porządnie się swojemu talentowi.

W celu utrzymania ścisłej łączności z widownią, teatr „Lutnia” w tym roku zamierza wydawać informacyjną publikację p. tyt. „Przed kurtyną”, które będą sprzedawane razem z programami.

Coż więc można powiedzić na temat przyszłego sezonu w „Lutni”, ogarniając całokształt zamierzeń? Niezawodnie, jedno: że teatr znajduje się w dobrych rękach, skoro nie ogranicza się do pospolitego „robienia kasy”, lecz szuka coraz nowych trudności do przewyższenia, dążąc do osiągnięcia jak najwyższego poziomu. Zatrudniając kilkadziesiąt osób, „Lutnia” nie korzysta z żadnych zaponów, jest całkowicie pozostawiona własnej energii; przedsiębiorczości, - stąd rola jej jest szczególnie trudna i zahamowanie się tak łatwe. Dotychczas jednak takiego zahamowania nie było, — do poziomu tandentnych teatrzyków rowjowych „Lutnia” się nie zniżyla.

Powaga, energia i dobra wola kierowników, tak dobrze znających Wilno i Wilnu znanych, pozwala mieć pewność, że i nadal „Lutnia” będzie dobrym rozywkowym teatrem, mającym zdrowe ambicje i wielkie artystyczne aspiracje.

W. Charkiewicz.

Postrzelony przez komisara skarbowego

WILNO. Kamiński Piotr, komisar Kontroli Skarbowej z Wilna, w nocy z 3 na 4 b.m. w lesie w okolicy zaścianka Błdykałnie gm. Niemienzyńskiej w czasie ujawnienia potajemnej gorzelnicy postarzeli Dajnowskiego Piotra zaś

Dębówka, wobec stawiania przez Dajnowskiego czynnego oporu, kula ugodziła w plecy, w okolicę prawej łopatki. Dajnowskiego opatrzył lekarz rejonowy, stwierdziwszy lekkie poranienie.

W zjeździe wezmą udział 1) Związek Legionistów, 2) Związek Oficerów Rezerwy, 3) Związek Inwalidów Wojennych R.P., 4) Legja Inwalidów W. P., 5) Związek Rezerwistów, 6) Związek Podoficerów Rezerwy, 7) Związek Osadników Wojskowych.

Ilość uczestników, proszone są wszystkie Związki i Oddziały Kół o podanie do kwatery strażniczej Zjazdu Wojewódzkiego na ręce Wiceprezesa Wojewódzkiego Zarządu Federacji Z. O. O. p. Głębskiego, Stomim, ul. 3 Maja Nr. 9, tel. Nr. 18 najpóźniej do dnia 5 października 1933 r.

Program Zjazdu: Dn. 7 października r. b. o godz. 19-tej Akademija Strzelecka w Domu Ludowym, o g. 21,00 — Zabawa taneczna w Domu Ludowym. Wstęp 50 gr.

Dnia 8 października: godz. 9-ta zbiórka na dziedzińcu Starostwa i odmarsz, 9,50 — raport przed nabożeństwem, 10,00 nabożeństwo 11,30 defilada na ul. Mickiewicza, 12,00 uroczyste otwarcie Zjazdu w Sali Domu Ludowego 13, 14,30 obiad, 15,00 obrady Zjazdu, 20,00 pożegnalna zabawa w sali Domu Ludowego.

Karty uczestnictwa będą wydawane w lokalu Starostwa w Stomim w dniu 8. X. f. b. o godz. 8 — 9 i w Sali Domu Ludowego o godz. — 11,00 — 13-tej.

Porządek dnia zjazdu: 1) Zagajenie, 2) przemówienia powitalne — przerwa obiadowa, 3) sprawozdanie z roku ubiegłego p. Starosta Neugebauer, 4) sprawozdanie finansowe i zamknięcie budżetu p. Burdewicz, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (6) dyskusja nad sprawozdaniami, 7) plan pracy na rok bieżący zgodnie z uchwałą Zarządu p. Głębski, 8) wnioski zgłoszone do Prezydium, 9) wybory Zarządu, 10) Wybory Komisji Rewizyjnej, 11) wolne wnioski.

— **Aresztowanie sprawcy tajemniczego podstrzelania.** Na terenie lasu Państwowego koło wsi Pużewice gm. Kozłowszczyzna postarzeli został z karabinu w prawe przedramię mieszkaniec wsi Pużewice Klemens Łahucik, którego przewieziono do szpitala w Stomim. W toku dochodzenia podejrzanie o dokonanie powyższego czynu na te zatargów osobistych padło na Franciszka Łahucika, z teje wsi, Franciszek Łahucik przyznał się do zbrodniczego czynu i wskazał miejsce ukrycia karabinu. W czasie eskortowania aresztowanego zbrojczy, krewny jego Piotr Łahucik nawoływał ludność wsi do odbicia aresztowanego, jednak bez skutku. Rozzuchwalony pomocą krewnego, Franciszek Łahucik, mimo że był skuty kajdankami, usiłował zbiedz uderzając jednego z policjantów w rękę, został on jednak obezwładniony i wraz z podżegaczem oddany do dyspozycji władz śledczych.

Zabójstwo na weselu

WILNO. W nocy z dnia 3 na 4 b.m. w podmiejskiej wsi Góry do mieszkania Boćciańskiej Marii, gdzie odbywało się wesela jej córki Apolonji, mieszkaniec wsi Stankiewicz Józef rzucił przez okno cegłę, trafiając jednego z uczestników zabawy weselnej Subocza Bolesława ze wsi Kropiwnica. Subocz wraz z innymi

obecni na weselu wybiegli na podwórzu i tą samą cegłą uderzył Stankiewicza kilkakrotnie po głowie, wskutek czego Stankiewicz zmarł. Subocza i innych uczestników wesela zatrzymano. — **Toczy się dochodzenie,** celem wyjaśnienia przyczyn tragicznego zajścia.

Usiłował odbić aresztowanego

STONIM. Na terenie lasu państwowego, koło wsi Kozłowszczyzna postarzeli został z karabinu w prawe przedramię mieszkaniec wsi Pużewice Klemens Łahucik, którego przewieziono do szpitala w Stomim. W toku dochodzenia podejrzanie o dokonanie powyższego czynu na te zatargów osobistych padło na Franciszka Łahucika, z teje wsi, Franciszek Łahucik przyznał się do zbrodniczego czynu i wskazał miejsce ukrycia karabinu. W czasie eskortowania aresztowanego zbrojczy, krewny jego Piotr Łahucik nawoływał ludność wsi do odbicia aresztowanego, jednak bez skutku. Rozzuchwalony pomocą krewnego, Franciszek Łahucik, mimo że był skuty kajdankami, usiłował zbiedz uderzając jednego z policjantów w rękę, został on jednak obezwładniony i wraz z podżegaczem oddany do dyspozycji władz śledczych.

— **Aresztowanie sprawcy tajemniczego podstrzelania.** Na terenie lasu Państwowego koło wsi Pużewice gm. Kozłowszczyzna postarzeli został z karabinu w prawe przedramię mieszkaniec wsi Pużewice Klemens Łahucik, którego przewieziono do szpitala w Stomim. W toku dochodzenia podejrzanie o dokonanie powyższego czynu na te zatargów osobistych padło na Franciszka Łahucika, z teje wsi, Franciszek Łahucik przyznał się do zbrodniczego czynu i wskazał miejsce ukrycia karabinu. W czasie eskortowania aresztowanego zbrojczy, krewny jego Piotr Łahucik nawoływał ludność wsi do odbicia aresztowanego, jednak bez skutku. Rozzuchwalony pomocą krewnego, Franciszek Łahucik, mimo że był skuty kajdankami, usiłował zbiedz uderzając jednego z policjantów w rękę, został on jednak obezwładniony i wraz z podżegaczem oddany do dyspozycji władz śledczych.

Napad rabunkowy w Lidzie

LIDA. Onegdaj około godz. 22 do idącej w towarzystwie Siwy Antoniego ulicą Suwalską w Lidzie Reginówna Luba, zam. przy ul. Mickiewicza 63, podeszła do 3-ch osobników nieznanego jej z nazwiska i po sterowaniu Siwy wciągnęła ją w pobliski zaułek, gdzie pozabawiła Re-

ginównę przytomności przez uderzenie tępem narzędziem w głowę. Następnie sprawcy ścigali jej za swej ofiary płaszcz, rakawiczki i kapelusz. Gdy Reginówna oprzytomniała, opryszk i rzeczy nie było. Policja wszczęła dochodzenie.

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej)

— **Podrutek.** W podwórzu domu Nr. 13 przy ul. Żydowskiej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 1 tygodnia. Również podrutek płci żeńskiej w wieku około 2-uch tygodni znaleziono w klatce schodowej domu Nr. 66 przy ul. Zawalnej. Obu podrutekum umieszczono w przytulku Dz. Jezus

— **Zatrzymanie złodziei.** Na ul. Zamkowej zatrzymano dwóch zawodowych złodziei: Hajdamowicza Władysława i Nejmana Jana, którzy dorozką wieźli dwa worki jabłek, pochodzących z kradzieży. — Na ul. Baksta zatrzymano zawodowego złodzieja Wysockiego Władysława (Połocka 4) z burką, którą skradł jakimś wieśniakowi. Na rynku Łukiskim, zatrzymano został Sadoch Stanisław (Ponarska 11) z pakunkiem, zawierającym różne artykuły spożywcze, skradzione nieznanemu z nazwiska wieśniakowi.

— **SIERŻANT ZMARŁ NA DRODZE.** Na trakcie, prowadzącej z Drui do Mior znaleziono w dniu 3 b.m. zwłok emeryowanego sierżanta KOP Zybaly Franciszka mieszkańca Drui. Oględziny miejsca znalezienia zwłok stwierdziły ślady upadku Zybaly z roweru twórk do błota i wody. Ślady stóp oraz kół roweru wskazują na chwiejny chód, spowodowany widocznymi zabiegami. Przy zwłokach Zybaly znaleziono pieniądze, dokumenty osobiste, zegarek, obrączkę ślubną, rower i papierosy. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia okoliczności śmierci Zybaly.

— **Samobójstwo.** W dniu 2 b.m. 20-letni Pzennik Jan, m-c wsi Kurumiszce, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Przyczyny narazie nie ustalono.

Z SĄDÓW

ECHA STRZAŁÓW W WIEZIENIU ŁUKISKIM
Jutro na wokandy Sąd Okręgowy znajdzie się ciekawa sprawa b. dozorcę więzienia na Łukiskach Aleksandra Kaczanowskiego. Jak wiadomo, oskarżony jest sprawcą krwawej kradzieży, jaka w nocy z 13 na 14 czerwca r.b. rozegrał się w gmachu więziennym i kiedy to z ręki Kaczanowskiego padł zastrzelony starszy dozorca tegoż więzienia Borejsza. Rozprawa budzi zrozumiałe zaciekawienie, przyczem w charakterze biegłych zostali na nią powołani: prof. Singalewicz i dr. Sumorok. Mają oni orzec o profesjonalności oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

SKANDAL Z KOLEBKĄ SOBIESKIEGO.
Triumfalna rocznica odsieczy wiedeńskiej skierowała uwagę społeczeństwa na bohaterką postać króla Jana III. W różnych miastach Polski zorganizowano uroczystości okolicznościowe, poświęcone sprawie odsieczy szereg prelekcji, przeprowadzono akcje prasową i radiową. Rzecz jasna, że obywatelskie usługi mogło tu oddać kino. Zrozumiał to stożeczny Komitet Obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej i sfabrykował film p. t. „U kolebki Sobieskiego”. Doskonała myśl, świetny sposób trafienia do mas. Ale wykonanie! Wstyd powiedzieć. Zdawałoby się, że powinniśmy zrobić z tego cacko krótkometrażowe. Wszak tylko mamy zdolnych reżyserów-amatorów. Moglibyśmy puścić taki filmik zagranicę, pozyskać umiętną propagandę nowych przyjaciół dla Polski. Należałoby się pochwalić, że posiada w wielkich królów. Napewno zagranicę or ganizatorzy podobnego obchodu niezaniebali by tak wspaniałej okazji.

Tymczasem u nas sknocono straszliwy zlepek starych, poszarpanych zdjęć, z których nieposob odwrócić najmniejszego pojęcia o pięknie okolic, będących kolebką króla Jana III-go.

Do startej i straszliwie barwionej taśmy docepiono głos objaśniający i puszczone ten, pozał się Boże, film na rynek. Zamiast propagandy — skandal, zamiast sukcesu — klapa, zamiast pożytku — szkoda niepowetowana.

Użemy się do bolszewików, jak wszyscy wac kino dla propagandy.

ŻADAJCIE
w wszystkich aptekach
składkach aptecznych zawsze
średka od odciśków
PROW. A. PAKA.

Wydawca Stanisław Mackiewicz.

Dlatego też akademję ku czci Odsieczy Wiedeńskiej odbyto w dniu wielkiego Święta Strzeleckiego.

— **Walny Zjazd Federacji Województwa Nowogródzkiego w Stonimie.** W dniu 7 i 8 b. m. odbędzie się w Stonimie w Sali Domu Ludowego Walny Zjazd Federacji województwa Nowogródzkiego.

W zjeździe wezmą udział 1) Związek Legionistów, 2) Związek Oficerów Rezerwy, 3) Związek Inwalidów Wojennych R.P., 4) Legja Inwalidów W. P., 5) Związek Rezerwistów, 6) Związek Podoficerów Rezerwy, 7) Związek Osadników Wojskowych.

Ilość uczestników, proszone są wszystkie Związki i Oddziały Kół o podanie do kwatery strażniczej Zjazdu Wojewódzkiego na ręce Wiceprezesa Wojewódzkiego Zarządu Federacji Z. O. O. p. Głębskiego, Stomim, ul. 3 Maja Nr. 9, tel. Nr. 18 najpóźniej do dnia 5 października 1933 r.

Program Zjazdu: Dn. 7 października r. b. o godz. 19-tej Akademija Strzelecka w Domu Ludowym, o g. 21,00 — Zabawa taneczna w Domu Ludowym. Wstęp 50 gr.

Dnia 8 października: godz. 9-ta zbiórka na dziedzińcu Starostwa i odmarsz, 9,50 — raport przed nabożeństwem, 10,00 nabożeństwo 11,30 defilada na ul. Mickiewicza, 12,00 uroczyste otwarcie Zjazdu w Sali Domu Ludowego 13, 14,30 obiad, 15,00 obrady Zjazdu, 20,00 pożegnalna zabawa w sali Domu Ludowego.

Karty uczestnictwa będą wydawane w lokalu Starostwa w Stonimie w dniu 8. X. f. b. o godz. 8 — 9 i w Sali Domu Ludowego o godz. — 11,00 — 13-tej.

Porządek dnia zjazdu: 1) Zagajenie, 2) przemówienia powitalne — przerwa obiadowa, 3) sprawozdanie z roku ubiegłego p. Starosta Neugebauer, 4) sprawozdanie finansowe i zamknięcie budżetu p. Burdewicz, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (6) dyskusja nad sprawozdaniami, 7) plan pracy na rok bieżący zgodnie z uchwałą Zarządu p. Głębski, 8) wnioski zgłoszone do Prezydium, 9) wybory Zarządu, 10) Wybory Komisji Rewizyjnej, 11) wolne wnioski.

— **Aresztowanie sprawcy tajemniczego podstrzelania.** Na terenie lasu Państwowego koło wsi Pużewice gm. Kozłowszczyzna postarzeli został z karabinu w prawe przedramię mieszkaniec wsi Pużewice Klemens Łahucik, którego przewieziono do szpitala w Stomim. W toku dochodzenia podejrzanie o dokonanie powyższego czynu na te zatargów osobistych padło na Franciszka Łahucika, z teje wsi, Franciszek Łahucik przyznał się do zbrodniczego czynu i wskazał miejsce ukrycia karabinu. W czasie eskortowania aresztowanego zbrojczy, krewny jego Piotr Łahucik nawoływał ludność wsi do odbicia aresztowanego, jednak bez skutku. Rozzuchwalony pomocą krewnego, Franciszek Łahucik, mimo że był skuty kajdankami, usiłował zbiedz uderzając jednego z policjantów w rękę, został on jednak obezwładniony i wraz z podżegaczem oddany do dyspozycji władz śledczych.

— **Ks. Walerjan Adamski.** Wychowanie państwowe. Poznań. 1933. S.A. „Ostoja”. Księgarnia i Drukarnia S-o, str. 77. Cena brosz. 1,50zł.

Zagadnienie wychowania państwowego stało się w ostatnim czasie nadzwyczaj aktualnym. Powstała już na ten temat bogata literatura, wzięć jednak odczuwa się brak książek, któreby sięgnęły do gruntu zagadnienia i wyjaśniły podstawy wychowania państwowego w sposób ścisły i naukowy.

Książka, która tym wymaganiom czyni zadość, jest właśnie wyżej wymieniona praca ks. dr W. Adamskiego, socjologa ze szkoły znanej w kraju i zagranicą prof. dr. Florjana Znanieckiego.

W przedmowie zwraca autor uwagę na to, że ściśle biorąc są dwie podstawy zagadnienia wychowania państwowego. Jedną podstawą jest społeczeństwo, a drugą — państwo. Względem państwa autor ogranicza się wyłącznie do omówienia sprawy ściśle społecznej problemu, wychodząc z założenia, że dopiero po wyjaśnieniu pojęć społecznych będzie można przystąpić do wyjaśnienia strony „światopoglądowej”.

Autor omawia najważniejsze cechy charakterystyczne grupy religijnej, rodzinnej i narodowej, wskazując na rolę, którą one w stosunku do wychowania państwowego dotychczas spełniały i jeszcze spełniać mogą. Stwierdza, że wychowanie państwowe musi się opierać na szerzym fundamencie wychowania ogólnego. Podkreśla, że także państwo musi mieć pewne niezmiennie ideały wychowawcze i że konieczne jest wytworzenie sobie idealnych typów funkcjonariuszy i obywateli państwowych.

W zakończeniu znów zwraca autor do myślicieli, znaczących w przedmowie, i wykazuje, że wychowanie państwowe musi być oparte ściśle o pewien czynnik światopoglądowy wzgl. religijny.

Z. NAŁCZ-GOSTOMSKA. „Echa Staropolskiej Kniei”. Stron 96. Ryen 4. Cena zł. 2,50

Siedem szkiców z dziejów polskiego loziewictwa, malujących wierszki obywateli myślicieli w dawnej Polsce, to lekturna nie tylko dla młodszych, ale i wszystkich starszych i młodszych miłośników przeszłości i przyrody naszego kraju. Autorka, która już w poprzednich swoich pracach okazała niemały talent literacki, nadała i temu małemu zbiorowi wyborną formę stylistyczną i zgrabłą rzeźbę wielkimi umiłowaniem i znajomością przedmiotu.

Książka zawiera następujące rozdziały: 1) Echa staropolskiej kniei, 2) Łowicze w podaniu, legendzie i baśni, 3) Królowie na łowach, 4) Dawne leśnictwo myśliwskie, 5) Zwierzyniec i ptaszarnie, 6) Myśliwy „Panie Kochanku”, 7) Malarsze polskich łowców.

„CASINO” **„Noc miłości”** z JOSE MOJICA

Jutro dawnooczekiwana premjera! Nieporównany, jedyny i nieodkryty
Spiewak królów i król Spiewaków
FIODOR SZALAPIN
w nieśmiertelnym arcydziele
CERVANTESA **DON KIZOT** C. W. PABSTA
reżyserji genialnego
C. W. PABSTA

„HELIOS” **„MARTWY DOM”**
w/g nieśm. głosej powieści T. DOSTOJEWSKIEGO. — Insceniz. F. Eedorowa. W roli g. genj. aktor res. P. Chmielów

2) **„NAOKOŁO ŚWIATA”**
Filmy całkowicie mówione i śpiewane po rosyjsku.
Seanse 4, 6, 8 i 10 20 w dni świąteczne od 2-ej.

„PAN” **„DZIEJE GRZECHU”**
Całe wino mówi
o arcydziele polskiem
które odniosło niebawomy sukces na premierze!

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, dalszy ciąg muzyki, chwilką gospodarstwa domowego.
11.40: Wiad. o eksporcje.
11.50: Wiad. bieżące.
12.05: Muzyka
12.30: Dziennik południowy
15.25: Program dzienny. 15.30: Giełda rot.
15.40: Koncert kameralny. 16.40: „Dział kobiecy w Polskiem Radjo” — odczyt.
16.55: Koncert (płyty).
17.45: „Aktualizacja w nauczaniu” — odczyt.
18.00: „Żywe muzeum w Sztokholmie” — odczyt.
18.20: Słuchawisko.
19.05: „Skrytka pocztowa” Nr. 264 — listy słuchaczów omówi W. Hulewicz.
19.25: Odczyt aktualny.
21.00: Skrytka techniczna:
21.15: Dalszy ciąg koncertu.
22.00: Wiad. sportowe.
22.10: Muzyka tan.
23.05: Muzyka tan.

Lekarze
DOKTOR ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
kobiecy, weneryczne — narządów moczowych od 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

DOKTOR WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopojowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Od g. d. 9 — 1 i 4 — 8

English
Groups and single
N. GAWROŃSKA
University College
London
Zawalna 22 m. 8
2-4 i od 6-8
tel. 838

Na Kursy Kroju
i szycia przyjmuje uczenie za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 — 11.

Poszukuj PRACY

MŁODA
intelig. nauczycielka-wychowawczyni wyśle dzie do dzieci od lat 7 do 10 z przygotowaniami do 1 kl. gmu. Świadectwa i referencje powołane — ul. Wielka 27-3 od 12-2.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Dwaj złodzieje

Patrzył znów na nią niezdobywają, a ona milczała i tak mijaly długie minuty. Wynyates zamknął drzwi wejściowe i zaczął chodzić po pokoju.

Umyślnie, aby rozstrzygnąć swe wątpliwości, wyszedł, zostawiając nieznanego o cenę bransoletki na stole. Tamten zajął się na przynęty. Wynyates nie dbał o cenę pięknego cacka. Mógł je z łatwością zastąpić nowem.

Chodziło mu o uzyskanie pewności, że młody mężczyzna był tylko zwykłym złodziejem — nie dbał o cenę tej próby.

Wreszcie podniosła głowę. Z oddali dolał turkot oddalającego się motoru.

— Czy uczujesz się lepiej?
— Tak. Coś mówisz? — usmiechnęła się słabo.

— Ze przyjaciel Amstrongra jest złodziejem. Zabrał twoją bransoletkę.

Twarz, która zwróciła się ku niemu, była zupełnie biała.

— Dlaczego stwierdzenie tego sprawia Ci taką przyjemność?
— Oparł się o stół i oczy utkwił w jej twarzy.

— Bo, myślałam, że może przyszedł tutaj, aby mi ukraść coś innego, — powiedział wolno, — znalazłem twój list.

Wciągnęła głęboko powietrze, z ulgą: najgorsze już nadeszło!

— A teraz, myślisz, że to był ...
— Złodziei, w zwykłym tego słowa znaczeniu.

— Nie, nie jest nim, — odpowiedziała Koniec.

KOMUNIKAT

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Graczy Loterji Państwowej, że w dniach od 5 do 7 października r. b. kolektura nasza nie będzie czynna. — Sprzedaż losów do klasy 1-szej 28 ej Loterji Państw., oraz wypłata wszelkich wygranych wznowiona będzie z dn. 7-go października b. r. o g. 6-iej wiecz. — Donosząc o powyższem, uprzejmie prosimy o łaskawie przybycie w podanym czasie po kupno naszych szczęśliwych losów i pozostajemy z poważaniem
Kolektura Loterji Państwowej
H. MINKOWSKI
WILNO, NIEMIECKA 35.

DRZEWO OPALOWE, brzozowe, sosnowe i olszowe, węgiel górnośląski
poleca
SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucyj. Dla P. P. Urzędownika na raty.

OSOBA
dobrze uznażmiona z pielegnacją chorych znajdującą się w bardzo ciężkich warunkach materialnych prosi o jakikolwiek pracę. Legjonowa 41 m. 5 Władysława Witko

Za utrzymanie
i skromne wynagrodzenie wyjadę do majlank na cały rok do nauki dzieci. Zgłoszenie do Redakcji pod „Student Politechniki Lwowskiej”

SZUŻA O A
do wszystkiego posiadająca świadectwa poszarokie pracy Urszula Gochowska al. Sapieżyńska 3 m. 14

Różne

Każdy wreszcie może robotę na dom (nielejąc abażarów i wycinanie z dyktu) warunki po nadstawił adresu. — Włodimier, Witold Poppe Przedstawicielstwo na Wilno wolne. 0

Romejko Józef
poszukiwany jest przez brata swego Jana (zamieszkałego w Litwie) Wszyscy posiadający wiadomości o postakowanym proszą się o podanie ich pod adres: Jagiellońska 10 m. 3 — Przyjagłowska do 15 listopada b. r.

Ogrodnik
z ukończoną szkołą ogrodniczą i kilkoletnią praktyką, zakłada ogrody owocowe — ozdobne, oraz udziela porad fachowych. Wilno, ulica Zwierzyniecka 18-1

2 uccenice (ów)
przyjmie na mieszkanie z codziennym utrzymaniem 75 zł mies. — Opieką dobrą — Plac Metropolitanski 3 m. 8.

Opuszczona
przez męża — ciężka chora na Basedowa p. 1 znajduję się w opiekaniu stale z córkami 13 letnią zdolną dziewczką już w 6ym edz. nie szkoły będącej. Mieszkanie nie opłacone, dług na chleb zapłacony, wola przede o pomoc w nadziei otrzymania takowej w „Słowie” pod literą L.



NAOKOŁO ŚWIATA — Nr. 114 — październik. Kiepsko jest z naszym warszawskim „magazynem”, skoro drukuje on takie skoczne bzdury, pród nieuleczalnej grafomanji, jak „Amor — sp. z o.o.”, lub pseudonaukowe artykuły o herbarcie, reklamujące pewną firmę. Pornograficzny pierprzyk w ilustracjach, wartości zeszytu nie podnosi.

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.

Drukarnia „Słowa” Wilno Zamkowa 2.